

Przenieśmy się do Kazachstanu, problemy z systemami CCTV same znikną!

Paweł Wittich, Przemysław Pierchała

Od razu przepraszamy obywateli Kazachstanu. Żartobliwy tytuł bierze się stąd, że czytając propozycję Stefana Siudalskiego („Monitoring CCTV – głos w dyskusji”, **SA 2/2013 s. 18) odnosimy wrażenie, że najlepiej byłoby, gdyby kamery można było montować bez jakichkolwiek ograniczeń. Możemy żartować, że nie rozumiemy zasad proporcjonalności i celowości. Możemy udawać, że nie słyszeliśmy, że Wielka Brytania przerabiała już podobne problemy. Nie zmienia to faktu, że Komisja Europejska i poszczególne kraje Unii, wobec wzrastającej liczby i możliwości systemów CCTV, zaostrzają przepisy dotyczące ich użycia, a coraz więcej osób w Polsce chce uporządkowania zasad działania tych systemów.**

KRĘCENIE SIĘ W KÓŁKO

Pan Siudalski napisał: *Przyjmując zasadę, że nie samo nagrywanie, ale sposób wykorzystywania nagrań jest istotny – powinien być karany nieprawidłowy sposób wykorzystania nagrań.* Niestety, żyjemy w epoce YouTube'a. Nagranie z monitoringu wizyjnego, np. z przebieralni, umieszczone w Internecie zaczyna żyć własnym życiem. Jest kopiowane i trafia na serwery na całym świecie, funkcjonujące poza jurysdykcją polskich sądów – nie da się więc go statmątd usunąć. Ukaranie po fakcie pracownika, który wrzucił nagranie do Internetu, ma się nijak do wielokrotnego odzwierciedlenia kompromitującego nagrania i naruszania prywatności i dobrego imienia pokrzywdzonej osoby. W opinii Akademii Monitoringu Wizyjnego **konieczne jest więc stworzenie przepisów, które będą chronić naszą prywatność już w momencie, kiedy obraz z naszym udziałem jest rejestrowany – m.in. przez wymóg szkoleń i nadzoru nad pracą operatorów, kontrolowany dostęp do serwerowni i do nagrań, możliwość kontroli działania systemu CCTV itd.**

Wg p. S. Siudalskiego ewentualną kontrolę monitoringu wizyjnego można byłoby przeprowadzać tylko w przypadku ujawnienia nieprawidłowości wykorzystania nagrań. Oznaczałoby to, że ochrona sklepu mogłaby do woli podglądać przebiegające się klientki, byleby nagranie z przebieralni nie wypłynęło ze sklepu.

Niestety, p. Siudalski idzie w swoich propozycjach jeszcze dalej, pisze: *Należy poważnie brać pod uwagę umieszczanie kamer także np. w przebieralniach, szatniach, toaletach itp. Zdarzają się przeciwieństwo toalety publiczne okupowane przez narkomanów i prostytutki obojga płci.* Przekładając to na prawo oznaczałoby to, że mamy się zgodzić, żeby w Polsce każdy kto chce, pod byle pretekstem mógł nas podglądać i nagrywać podczas wykonywania czynności intymnych. Piszemy „pod byle pretekstem”, bo do każdej udostępnionej publicznie toalety, szatni ktoś może wejść i zażyć narkotyk. Czy to oznacza, że mamy się zgodzić na masowe naruszanie intymności i kamery w każdej toalecie?

W opinii Akademii Monitoringu Wizyjnego powyższe propozycje nie wnoszą nowych standardów użycia systemów CCTV w Polsce. Są sprzeczne z Konstytucją RP i Normą 50132, część 1 i 7, z zasadami celowości i proporcjonalności...i naszym zdaniem także ze zdrowym rozsądkiem. Ich wprowadzenie oznaczałoby nieskuteczne prawo i utrzymanie chaosu, który dziś mamy w obszarze CCTV.

MINIMALNE WYMAGANIA I KONTROLA TO SKUTECZNE SYSTEMY CCTV

W Polsce jest bogata tradycja nieprzestrzegania norm i braku nadzoru, czego ostatnimi przykładami są katastrofa kolejowa pod Szczekocinami i śmierć 2,5 letniej Dominiki, której mimo ciężkiego stanu nie udzielono pomocy medycznej. W opinii Akademii Monitoringu Wizyjnego model opierający się na dobrowolności stosowania Normy 50132 (części 1 i 7, które mówią m.in. o wymaganiach użytkowych, analizie obszarów, procedurach testowych systemu) **nie sprawdził się. W dotychczasowej pracy ani razu nie spotkał się z opracowanymi wytycznymi użytkowymi** – za czym idą błędy projektowe, niska skuteczność systemów CCTV i naruszenia prywatności. Szczególnie jest to widoczne w miastach,

które wydając miliony złotych, nie muszą przestrzegać żadnych standardów – co nie podoba się nam jako obywatelom, bo marnotrawi się nasze pieniądze i jako fachowcom, bo w zamówieniach publicznych liczy się najniższa cena, a nie profesjonalizm. Media regularnie opisują sytuacje, w których miejski monitoring nie zadziałał. S. Siudalski proponuje, żeby Norma była zalecana. To mamy dziś, więc nie otrzymujemy nic nowego. Sędziowie nie mogą karać za nieprzestrzeganie zaleceń, które nie są prawem, więc będzie to martwy przepis.

KOSZTY

Nie zgadzamy się z opinią, że koszty rozwiązań proponowanych przez Akademię będą duże. Wykonanie strony, formularza i prostej bazy danych do internetowej rejestracji systemów CCTV to zadanie dla studenta trzeciego roku informatyki i koszt około 5000 zł.

Kontrola przeciętnego systemu zainstalowanego w sklepie, złożonego z 8–10 kamer, będzie trwała 2–3 godziny, a nie trzy dni, jak napisał S.J. Siudalski. Kontrolerzy sprawdzą, czy dane ze zgłoszenia zgadzają się ze stanem faktycznym, czy obszar dozoru pokrywa się z deklarowanym, czy wiszą znaki informujące o CCTV, czy osoby odpowiedzialne wiedzą, jak postępować z nagraniami i jak nagrania są chronione. Szczegółowo sprawdzą te kamery, które mogą naruszać prywatność lub przetwarzać dane osobowe – przy kasach, w pobliżu szatni. Sprawdzą, czy kamery nie podglądają pracowników w toaletach. Kamery mogą być skierowane w sufit, może to być najtańszy lub najbardziej wysublimowany sprzęt – to kontrolerów nie będzie obchodzić. Naszym zdaniem mają ocenić, czy system działa proporcjonalnie do zakładanych celów i czy są spełnione standardy wymagane przez prawo.

Coraz więcej użytkowników montuje tabliczki informujące o kamerach CCTV, bo mają one oddziaływanie prewencyjne, więc tu koszty znacznie nie wzrosną. Jesteśmy przekonani, że miasto, które wydaje 60–80 tys. zł na punkt kamerowy, „przełknie” dodatkowo 20–30 zł za tabliczkę informacyjną. Przeciwnie do p. Siudalskiego uważamy, że tabliczki zredukują koszty i czas procesów sądowych – poszkodowany będzie mógł bezpośrednio zwrócić się do właściciela systemu CCTV z prośbą o wyjaśnienia lub z żądaniem przestawienia kamery, która np. wisi nad przebieralnią.

ZAOSTRZENIE PRZEPISÓW W EUROPIE

S. Siudalski napisał: *Dane pobrane prawie z każdego systemu CCTV mogą być przetwarzane tak, aby rozpoznać twarze wg wzorca w utworzonej wcześniej bazie i może się to odbywać w dowolnym miejscu. Kontrola nad*

NATIONAL CCTV STRATEGY

Polska jest w punkcie, w którym Wielka Brytania była sześć lat temu – dyskutowano wówczas zagadnienia, o których my mówimy dzisiaj. Brytyjskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przygotowało wówczas ramowy dokument *Narodową strategię CCTV*⁵⁾, w którym za kluczowe problemy uznało m.in.:

- brak obowiązku rejestracji systemów CCTV
- brak narodowego rejestru systemów monitoringu wizyjnego dla Wielkiej Brytanii
- brak efektywnej rejestracji polegającej na gromadzeniu danych o typie systemu, celach, obszarze objętym kamerami
- problemy samorządów z włączeniem systemów monitoringu wizyjnego w całościowe programy bezpieczeństwa
- Information Commissioner – brytyjski odpowiednik GIODO – nie może egzekwować stosowania kodeksów działania (*Code of Practice*)
- Information Commissioner nie może przeprowadzać inspekcji systemów CCTV
- regulacje dotyczą przetwarzania informacji, ale nie użycia kamer
- użytkownicy mają trudność w ocenie, kiedy system CCTV działa proporcjonalnie do przyjętych celów
- brak zasad użycia prywatnych systemów CCTV

takimi systemami będzie problematyczna, a jeśli czegoś nie można w pełni kontrolować, to szkoda na to ustawy. Przeciwnie, Komisja Europejska, GIODO, RPO uważają, że wzrastające techniczne możliwości przetwarzania obrazu wymagają zmian w przepisach, które doprowadzą do korzystania z systemów CCTV tylko w obrębie precyzyjnie zdefiniowanych celów. W tym kierunku zmierzają prace nad Dyrektywą 95/46/WE¹⁾ dotyczącą przetwarzania danych osobowych.

W państwach UE są wprowadzane przepisy²⁾, które m.in. skracają czas przechowywania nagrań (maks. 72 godz. w Austrii), wymaga się zgłoszenia lub zezwolenia na instalację kamery (Szwecja), zapewnione jest prawo do kontroli systemu CCTV (Szwecja), za instalacje nielegalnego monitoringu grozi grzywna lub więzienie (Finlandia). Są wprowadzane ograniczenia w filmowaniu pracowników, toalet, szatni (Holandia, Finlandia). Informowanie o dozorze to europejski standard – jest wymagane w większości państw UE.

Polska jest członkiem Unii Europejskiej, więc nie uciekniemy przed tym, co dzieje się w Europie. Lepiej jest teraz napisać dobrą ustawę, zgodną z duchem zmian w prawie europejskim i polską Konstytucją, niż za pół roku, „na chybicka” dostosowywać wadliwe przepisy. **Jesteśmy w komfortowej sytuacji, bo mamy czas na przygotowanie dobrych rozwiązań i przeanalizowanie przepisów i dobrych praktyk dot. CCTV stosowanych w innych krajach.**

RZETELNE CYTOWANIE PROPOZYCJI AKADEMII

Proponujemy, żeby p. Siudalski jeszcze raz zerknął do przygotowanych przez nas „Założeń i kierunków”, ponieważ wprowadza czytelników w błąd:

1. Zaproponowaliśmy limit kamer obserwowanych przez jednego operatora tylko w **miejskich** systemach CCTV. Wyliczenie liczby operatorów dla Stadionu Narodowego nie ma sensu.
2. Jesteśmy przeciwni atrapom kamer tylko w **miejskich** systemach CCTV. Jeżeli zdarzenie nie jest wykrywane przez operatora, to nie ma reakcji (przestępcy czują się pewnie, a mieszkańcy tracą zaufanie do systemu). Nie przeciwstawiamy się atrapom w sklepach.
3. Stefan Siudalski napisał: *W ochronie stosuje się przecież kamery pra-*

cujące w systemie bez bieżącej obserwacji (...) nie wolno tej metody zakazywać – znów chodziło nam tylko o **miejskie** systemy CCTV.

Akademia Monitoringu Wizyjnego nie napisała, że:

- a) należy umieszczać numery telefonów na tabliczkach informujących o systemie CCTV – proponujemy umieszczenie tam nazwy właściciela systemu i jego danych kontaktowych: lokalizacja siedziby lub strona www, gdzie podano adres siedziby. W Wielkiej Brytanii każdy użytkownik systemu CCTV musi wyznaczyć osobę, która będzie odpowiadała za skargi i pytania dotyczące systemu³⁾;
- b) chcemy umożliwić wgląd w nagrania osobom, które weszły w obszar nadzorowany przez kamery. Jesteśmy temu przeciwni.

PRACOWNICY AGENCJI OCHRONY W MIEJSKICH SYSTEMACH CCTV

Pan Siudalski napisał: *Nie ma moim zdaniem podstaw, aby twierdzić, że odpowiednio wynagrodzony i zmotywowany pracownik ochrony byłby gorszym operatorem niż pracownik straży miejskiej czy policjant.*

Od przedstawicieli branży wiemy, że średnia stawka godzinowa w ochronie to 5 zł brutto za godzinę pracy. Kontrakty są krótkie, najczęściej roczne. Agencje konkurują ceną, co powoduje, że nie chcą ponosić dodatkowych kosztów związanych z selekcją i szkoleniem operatorów. Pracownicy są przerzucani między obiektami według zapotrzebowania – mają zbyt mało czasu, żeby dobrze poznać nadzorowany obszar i identyfikować się z nim. W takich warunkach trudno o stałą, profesjonalny zespół operatorów, a tylko taki może zapewnić skuteczną obserwację w **miejskich systemach CCTV**, co pokazują wyniki brytyjskich badań⁴⁾. □

¹⁾ „Wymagania w zakresie regulacji monitoringu” Biuro GIODO, s. 3-9.

²⁾ <http://www.rpo.gov.pl/pliki/13500291790.pdf>

³⁾ <http://www.rpo.gov.pl/pliki/13500291790.pdf>

⁴⁾ M. Gill (red.), Funkcjonowanie Centrum Nadzoru telewizji przemysłowej. Wnioski z obserwacji, Akademia Monitoringu Wizyjnego, Gliwice 2005.

⁵⁾ National CCTV Strategy <http://www.statewatch.org/news/2007/nov/uk-national-cctv-strategy.pdf>, s. 19.

SORHEA SOLARIS
Perimeter
Detection
System

**SOUTHWEST
MICROWAVE** M.I.L. PAC 316
Mobilne
Bariery
Mikrofalowe

firma
ATLine[®]

Firma ATLine sp.j. Sławomir Pruski
ul. Franciszkańska 125, 91-845 Łódź, tel. +48 422 313 849
fax +48 426 552 099, e-mail: info@atline.pl, handel@atline.pl

zobacz więcej na:
www.atline.pl